

Ks. Radosław Rychlik

POLSKIE DROGI MARYJNE



Rozważania
na nabożeństwa majowe

Ks. Radosław Rychlik

POLSKIE DROGI MARYJNE

Rozważania na nabożeństwa majowe

Ks. Radosław Rychlik

POLSKIE DROGI MARYJNE

Rozważania na nabożeństwa majowe

© by Wydawnictwo BIBLOS, Tarnów 2014

ISBN 978-83-7793-198-1

Nihil obstat
Tarnów, dnia 05.02.2014 r.
ks. dr hab. Janusz Królikowski

Imprimatur
OW-2.2/12/14, Tarnów, dnia 10.02.2014 r.
Wikariusz generalny
† Wiesław Lechowicz

Druk: *Poligrafia Wydawnictwa Biblos*

Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej

Biblos

Plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów

tel. 14-621-27-77

fax 14-622-40-40

e-mail: biblos@biblos.pl

<http://www.biblos.pl>

Spis treści

1 maja – <i>Polska pobożność maryjna</i>	7
2 maja – <i>Licheń</i>	11
3 maja – <i>Jasna Góra</i>	15
4 maja – <i>Leśniów</i>	19
5 maja – <i>Święta Lipka</i>	23
6 maja – <i>Piekary Śląskie</i>	27
7 maja – <i>Gidle</i>	31
8 maja – <i>Kalwaria Zebrzydowska</i>	35
9 maja – <i>Ludźmierz</i>	39
10 maja – <i>Zakopane – Wiktorówki</i>	43
11 maja – <i>Krzeszów</i>	47
12 maja – <i>Piotrków Trybunalski</i>	51
13 maja – <i>Zakopane – Krzeptówki</i>	55
14 maja – <i>Kalwaria Pacławska</i>	59
15 maja – <i>Gietrzwałd</i>	63
16 maja – <i>Leżajsk</i>	67
17 maja – <i>Skarżysko-Kamienna</i>	71
18 maja – <i>Kodeń</i>	75
19 maja – <i>Leśna Podlaska</i>	79

20 maja – <i>Wambierzyce</i>	83
21 maja – <i>Rokitno</i>	87
22 maja – <i>Zamość</i>	91
23 maja – <i>Tuchów</i>	95
24 maja – <i>Bardo Śląskie</i>	99
25 maja – <i>Czerna</i>	103
26 maja – <i>Gdańsk – Matemblewo</i>	107
27 maja – <i>Studziennicza</i>	111
28 maja – <i>Szczyrk</i>	115
29 maja – <i>Różanystok</i>	119
30 maja – <i>Janów Lubelski</i>	123
31 maja – <i>Przesłanie sanktuariów maryjnych</i>	127

1 maja

POLSKA POBOŻNOŚĆ MARYJNA

Rozpoczynamy w imię Boże kolejny w naszym życiu miesiąc maj. Kolejny raz inicjujemy nabożeństwa ku czci Maryi. Śpiewać będziemy piękne wezwania *Litanii loretańskiej*. Rozważać będziemy duchowe piękno Bogarodzicy. Poświęcimy swój drogocenny czas, aby spotkać się z Matką Bożą. Dziękować będziemy za otrzymane dary, wypraszać będziemy potrzebne łaski. Znajdzie się okazja, aby przeprosić za niewierność. Co ważniejsze, kolejny raz wkroczymy do szkoły Maryi. Będziemy mogli uczyć się od Dziewicy z Nazaretu życiowej mądrości, głębokiego przeżywania wiary, bezgranicznego zaufania Bogu.

Jak Polska długa i szeroka, od dzisiejszego dnia w tak wielu miejscach rozbrzmiewa śpiew ku czci Maryi. Wierny lud gromadzi się w świątyniach i kaplicach. Odnowiono i przystrojono polnymi kwiatami przydrożne kapliczki, polne krzyże będące świadectwem ważnych historycznych wydarzeń lub zwykłej wiary i wdzięczności konkretnego człowieka. Starsi i młodszy, kobiety i mężczyźni z drżącym sercem wpatrują się w oblicze Maryi. Wszak maj to szczególnie miesiąc naszej Matki. O Niej pięknie napisał poeta:

„Która perły masz od królów, złoto od rycerzy

W którą wierzy nawet taki, który w nic nie wierzy” (Jan Lechoń, *Matka Boska Częstochowska*).

Pamięć każdego z nas nosi pokaźną liczbę modlitw znoszonych do Boga przez wstawiennictwo Maryi Panny. To nie jest nowość. Od zarania dziejów naszej Ojczyzny Bogarodzica zajmowała szczególne miejsce w sercach Polaków.

Polska pobożność maryjna jest tak stara jak dzieje polskiego Kościoła. My na tej, jakże bogatej, spuściznie ojców i dziadów naszych budujemy swą wiarę i pobożność. Karty historii Polski zapisane są pięknem kultu maryjnego.

Już król Bolesław Chrobry zbudował w Sandomierzu kościół pw. Matki Bożej. Władysław Herman jako podziękowanie za cudowne uleczenie z choroby stawiał maryjną świątynię w Krakowie. Ostatecznie kościół ten dokończył Władysław Jagiełło. Zygmunt I Stary ufundował kaplicę Zygmuntowską ku czci Najświętszej Maryi Panny w katedrze wawelskiej. Przywiązanie do modlitwy różańcowej charakteryzowało Stefana Batorego i Jana III Sobieskiego. Michał Korybut Wiśniowiecki był członkiem Bractwa Różańcowego. Jak nie wspomnieć o ślubach Jana Kazimierza 1 kwietnia 1656 r. w katedrze lwowskiej, gdy obrał Maryję na Królową Polski? Jak przemilczeć pieśń *Bogurodzica*, która była pierwszym hymnem naszej Ojczyzny? Czy można zapomnieć o maryjnych ryngrafach, które chroniły w boju rycerzy polskich? Zwiedzając jasnogórski skarbiec, odnajdziemy ogromne bogactwo wotów, darów składanych przez królów jako podziękowania za opiekę nad Rzeczypospolitą. To z maryjną pieśnią i wizerunkiem Czarnej Madonny wyruszali w bój powstańcy. Zabierali ze sobą obraz Bogarodzicy na zsyłkę w zimny Sybir. Modlitwa ku czci Matki Bożej była słownikiem języka polskiego w czasach zaborów. Przywiązanie do jednej Matki, którą dał nam Jezus, scalała niepodległą Ojczyznę po stu dwudziestu trzech latach zaborów. Na tej wielowiekowej spuściznie piszemy kolejne karty historii ojczystej ziemi.

Maryja na stałe wpisana jest w dusze polskiego narodu. Nasza polska pobożność maryjna przejawia się w licznych pielgrzymkach pieszych, autokarowych, grupowych

czy indywidualnych. To cała sieć większych i mniejszych sanktuariów, w których polecamy swe troski Bogarodzicy. Obok najważniejszej Jasnej Góry, o której św. Jan Paweł II powiedział, że „tu zawsze byliśmy wolni”, istnieje niezliczona liczba mniejszych miejsc maryjnego kultu, rozsianych po wszystkich zakątkach naszej ojczystej ziemi. Jak pięknie pisał Adam Mickiewicz:

„Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy
Nowogródzki ochraniasz z jego wiernym ludem!”
(*Pan Tadeusz*)

Nasza miłość do Bogarodzicy przejawia się w pięknych nabożeństwach majowych, październikowych, śpiewie godzin i innych lokalnych formach oddawania czci Matce Bożej. Szczególny kult, jaki Dziewica Maryja odbiera w naszej Ojczyźnie, pozwalał naszym przodkom przetrwać w trudnych chwilach dziejowych burz. Wtedy, gdy niepewna była sytuacja polityczna, narodowa, państwowa, świadomość przywiązania do Bogarodzicy cementowała więzi narodowe. Gdy wydawało się, że nie ma już nadziei i ratunku, bezcenną pomocą była modlitwa do Królowej Polski. Gdy waliły się trony, ginęła państwowość, szalała wojna, obroną był różaniec i pieśń na cześć Maryi. Gdy wróg starał się usunąć z pamięci dumną historię Polski, każdy obraz Pani Częstochowskiej przypominał o chwalebnym dziedzictwie piastowskiego rodu. Gdy faszystowska i komunistyczna władza starała się zbudować nowy model życia bez Boga, Maryja niezachwianie przypominała, że nic nie jest w stanie zastąpić Chrystusa. Teraz, gdy uderza w nas nowa ideologia relatywizmu, rozmycia wszelkich norm

moralnych, gdy pieniądze, władza i przyjemności stają się bożkiem, Matka Boża znów jest ratunkiem i ostoją. Znów zaprasza nas do swej szkoły. Pokazuje, co w życiu jest najważniejsze. Na jakich wartościach należy budować swe życie. Kogo słuchać i komu ufać, aby nie zmarnować życia, które jedyny raz nam dano.

Jednak to nie tylko nasz naród szczególnie umiłował Maryję. To przede wszystkim Matka Boża ma upodobanie w synach polskiej ziemi. Świadectwem tego są także liczne sanktuaria maryjne w całej naszej Ojczyźnie. Sanktuarium to miejsce, w którym w szczególny sposób wysłuchiwane są modlitwy wiernych i dawana jest łaska Boża. Sanktuarium to miejsce łączące w wyjątkowy sposób niebo z ziemią, most, przez który mocniej dociera do wiernych miłość Boga, a jednocześnie głośniej wznosi się modlitwa, podziękowania, błagania. W tym roku podczas nabożeństw majowych odbędziemy pielgrzymkę do różnych miejsc szczególnego kultu maryjnego na naszej ojczystej ziemi. Odwiedzimy te najbardziej znane sanktuaria, o których wszyscy pamiętamy. Oczyma duszy przeniesiemy się także do tych mniejszych, lokalnych, ściśle związanych z daną ziemią. Poznamy bogactwo przesłania, jakie Maryja nam przekazuje, wzór życia, jaki nam pozostawia. Matka Boża prowadzi nas w tym miesiącu przez polską ziemię, tak jak pragnie prowadzić nas w całym życiu do niebios bram.

Amen.

LICHEŃ

W centralnej Polsce, pośród żyznych pól i lasów, niedaleko Konina znajduje się szczególne miejsce. Mała miejscowość otoczona lasami i jeziorami. Wydawać by się mogło, że to miejsce pospolite, zwyczajne, nieznane, może nawet zapomniane. Życie tu powinno biec powoli, leniwie, na uboczu głównych wydarzeń historycznych. Jednak oczom podróżujących ukazuje się tu niezwykle widok. Wyjeżdżając z lasu, widzimy na horyzoncie olbrzymią bazylikę, która niespodziewanie wyrasta z ziemi. Wzmógł się ruch autokarowy, który trwa nieprzerwanie przez cały rok, znakmuje szczególny charakter tego miejsca. Wierni, którzy tłumnie tu przebywają, aby się modlić, przeżywać drogę krzyżową, a nade wszystko jednać się z Bogiem w sakramentalnej spowiedzi, świadczą o szczególnym charakterze tego miejsca. Oto znajdujemy się w sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej, Pani tej ziemi, która swą matczyną miłością przyciąga swe dzieci do siebie. W tym szczególnym miejscu Maryja objawiła się, nawołując do modlitwy i nawrócenia. Dziś te same słowa przypominają ojcowie marianie, którzy opiekują się tym szczególnym miejscem.

Historia wyjątkowej obecności Bogarodzicy na licheńskiej ziemi sięga początków XIX w. Oto żołnierz Tomasz Kłossowski w 1813 r. brał udział w bitwie pod Lipskiem. Został tam śmiertelnie ranny. Świadom nieuchronnej śmierci zaczął gorliwie przyzywać pomocy Matki Bożej, której medalik nosił na piersi. Wówczas miał zobaczyć piękną kobietę w amarantowej sukni, która szła do niego po po-

bojowisku. Miała Ona Białego Orła wyszytego na piersi. Tomasz rozpoznał w Niej Maryję. Obiecała Ona żołnierzowi, że wróci do domu. Poleciała jednak, aby odnalazł obraz, który najwierniej Ją przedstawia i umieścił go w miejscu publicznym, aby ludzie się o tym dowiedzieli.

Kłossowski ocalał i wrócił do ojczyzny. Osiedlił się we wsi Izabelin, niedaleko Lichenia. Starał się spełnić prośbę Bogarodzicy, nawiedzał różne miejsca maryjnego kultu, ale nigdzie nie widział swej Pani z Lipska. Dopiero po 23 latach, wracając z Jasnej Góry, w pobliskiej wsi Lgota pod Częstochową zobaczył wiernych modlących się przed obrazem, umieszczonym w przydrożnej kapliczce, który przedstawiał Maryję, jaką on zobaczył na bitewnym polu. Za zezwoleniem właściciela zabrał ten Wizerunek i powiesił w swym domu. Przez lata Kłossowski modlił się przed nim sam. Jednak po ciężkiej chorobie umieścił ten obraz w lesie grąblińskim koło Lichenia. W ten sposób wypełnił prośbę Maryi. Niedługo później zmarł.

Jednak Maryja miała dalsze plany względem swej obecności na tej ziemi. W latach 1850-1852 zwykłemu pasterzowi Mikołajowi Sikatce ukazała się tutaj Bogarodzica. Pasterz przekazał ludziom nawoływanie Maryi do nawrócenia, modlitwy i umiłowania różańca. Matka Boża zapowiedziała epidemię, dając nadzieję tym, którzy Jej zaufają. Obiecała także opiekę nad Ojczyzną w najtrudniejszych chwilach. Maryja miała wtedy powiedzieć do Mikołaja: „Gdy nadejdą ciężkie dni, ci, którzy przyjdą do tego obrazu, będą się modlić i pokutować, nie zginą. Będę uzdrawiać chore dusze i ciała. Ile razy ten naród będzie się do mnie uciekał, nigdy go nie opuszczę, ale obronię i do swego Serca przygarnę jak tego Orła Białego. Obraz ten niech będzie przeniesiony w godniejsze miejsce i niech odbiera publicz-

na cześć. Przychodzić będą do niego pielgrzymi z całej Polski i znajdą pocieszenie w swych strapieniach. Ja będę królowała memu narodowi na wieki. Na tym miejscu wybudowany zostanie wspaniały kościół ku mej czci. Jeśli nie zbudują go ludzie, przyślę aniołów i oni go wybudują”.

Choć początkowo powątpiewano w prawdziwość słów prostego pasterza, z czasem coraz więcej wiernych przybywało do tego szczególnego miejsca. 29 września 1852 r. obraz Matki Bożej został uroczyście przeniesiony do kościoła św. Doroty w Licheniu. Tam wierni gromadzili się oddając cześć Maryi przez ponad 150 lat. Jednak serca rodaków pełnych wdzięczności za szczególne łaski, które w tym miejscu otrzymali, wynagrodziły Maryi za jej miłość. Wybudowano nową, okazałą świątynię, do której uroczyście przeniesiono obraz Matki Bożej Licheńskiej 2 lipca 2006 r. W ten sposób wypełniły się słowa, które Bogarodzica wypowiedziała do Mikołaja.

Licheński wizerunek ukazuje Maryję pełną smutku. Przymknięte, spuszczone oczy spoglądają na Orła Białego w koronie. Brzegi szaty Maryi otaczają symbole męki Pańskiej. Obraz został udekorowany papieskimi koronami w 1967 r. przez Prymasa Tysiąclecia, Sługę Bożego Stefana kard. Wyszyńskiego. W tym obrazie Maryja w szczególny sposób udziela łask swym wiernym, którzy przybywają do Lichenia. Przez lata miało tu miejsce wiele uzdrowień, których niemymi pamiątkami są niezliczone wota, jakie Bogarodzicy ofiarowali wdzięczni pielgrzymi. Jednak obok tych widomych, namacalnych znaków wyjątkowości tego miejsca nie wolno zapomnieć o niezliczonej ilości cudów duchowych. Tylko kamienie miejscowej Golgoty mogą zliczyć pątników, którzy podejmowali tu pokutę za swe grzechy. Tylko milczące konfesjonały znają tajemnice trud-

*Dalsza część książki dostępna w wersji
pełnej.*

